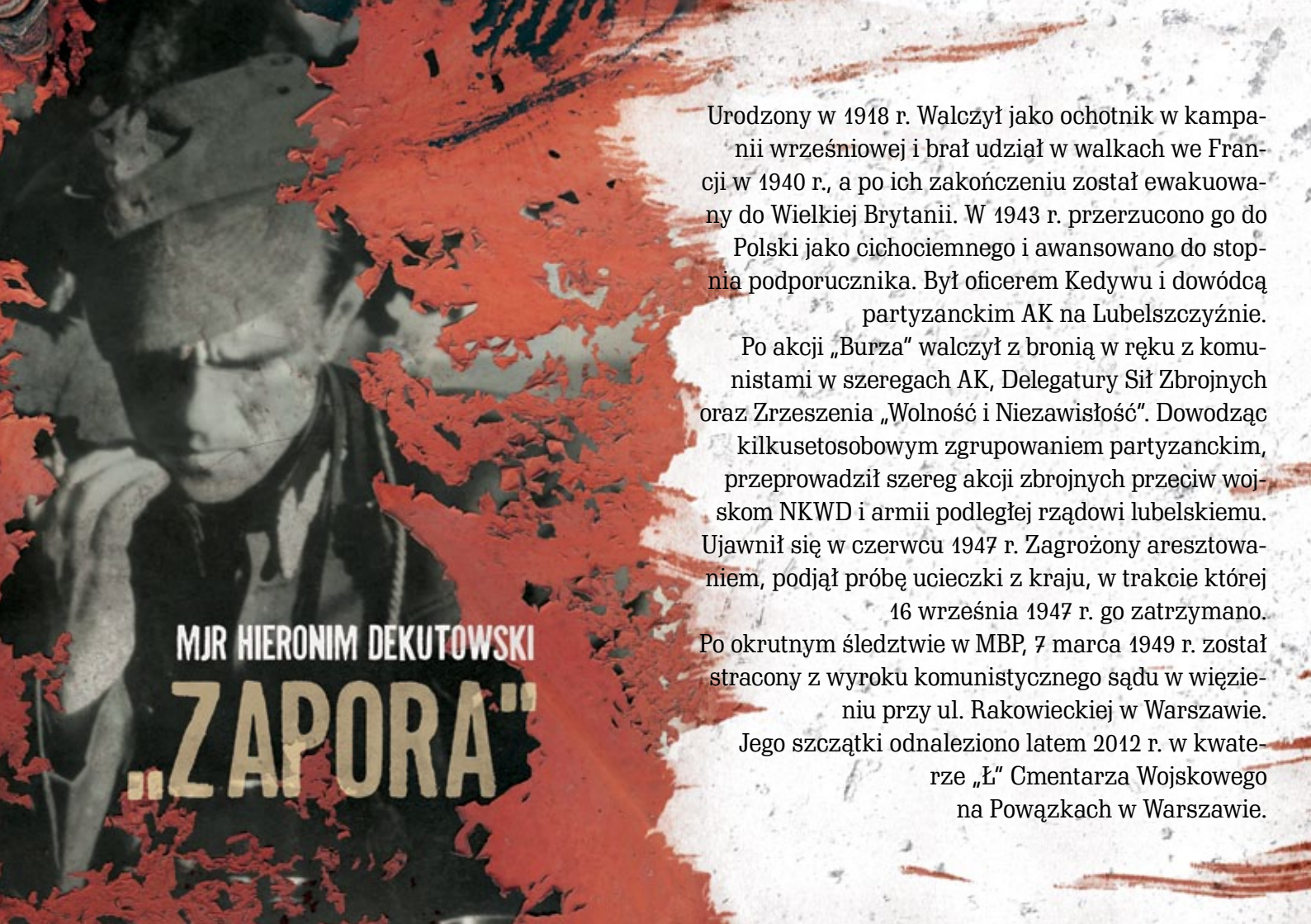




INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

1 WRZECIA

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI „ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH”



MJR HIERONIM DEKUTOWSKI

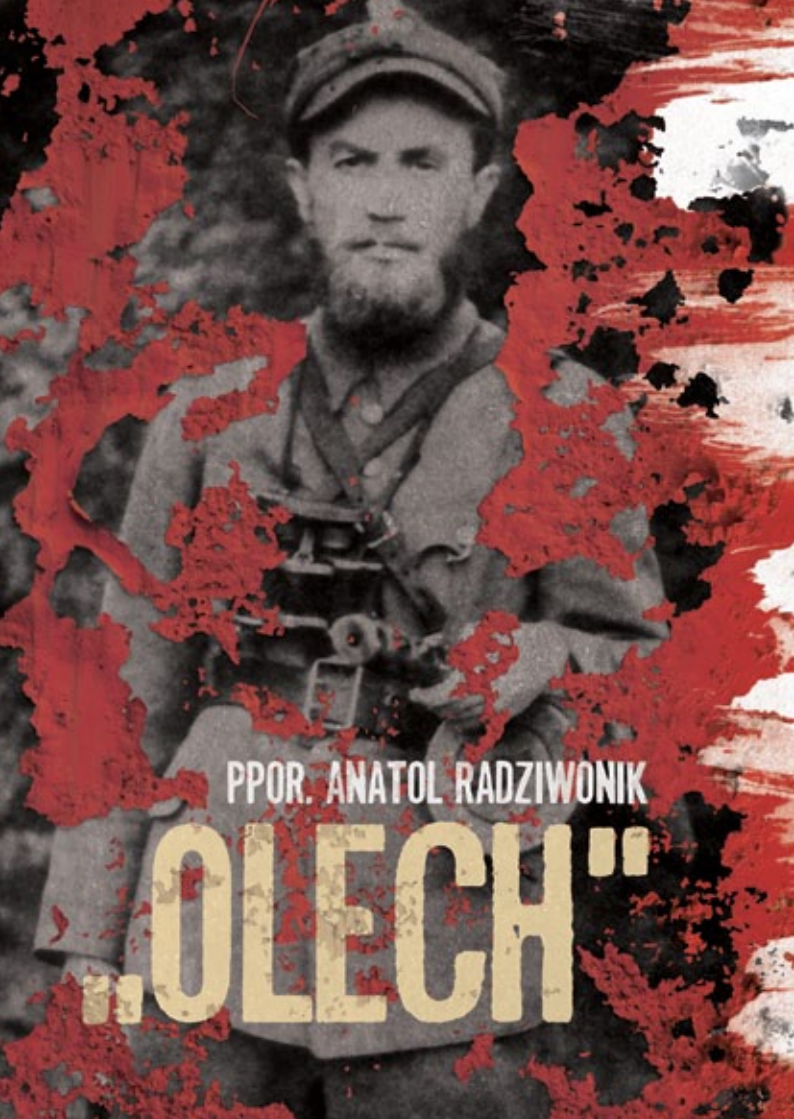
„ZAPORA”

Urodzony w 1918 r. Walczył jako ochotnik w kampanii wrześniowej i brał udział w walkach we Francji w 1940 r., a po ich zakończeniu został ewakuowany do Wielkiej Brytanii. W 1943 r. przerzucono go do Polski jako cichociemnego i awansowano do stopnia podporucznika. Był oficerem Kedywu i dowódcą partyzanckim AK na Lubelszczyźnie.

Po akcji „Burza” walczył z bronią w ręku z komunistami w szeregach AK, Delegatury Sił Zbrojnych oraz Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Dowodząc kilkusetosobowym zgrupowaniem partyzanckim, przeprowadził szereg akcji zbrojnych przeciw wojskom NKWD i armii podległej rządowi lubelskiemu. Ujawnił się w czerwcu 1947 r. Zagrożony aresztowaniem, podjął próbę ucieczki z kraju, w trakcie której 16 września 1947 r. go zatrzymano.

Po okrutnym śledztwie w MBP, 7 marca 1949 r. został stracony z wyroku komunistycznego sądu w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

Jego szczątki odnaleziono latem 2012 r. w kwadrze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie.



PPOR. ANATOL RADZIWIŃNIK

"OLECH"

Urodzony w 1916 r. Pracował jako nauczyciel szkoły powszechnej w Iszczoninianach na Nowogródzczyźnie. Był dowódcą placówki konspiracyjnej, a następnie plutonu w 77. Pułku Piechoty AK. Po akcji „Burza” uniknął rozbrojenia przez sowietów i organizował walkę przeciwko nowemu okupantowi. Od 1945 do 1949 r. był dowódcą Obwodu AK Szczuczyn-Lida, ostatniej zorganizowanej struktury AK na Kresach Wschodnich. W konspiracji i walce partyzanckiej cieszył się autentycznym poparciem miejscowej ludności. Poczuwając się do obowiązku chronienia jej przed terrorem i sowietyzacją, nie wycofał się do Polski, ale, przywiązany do rodzinnej ziemi, pozostał do końca na posterunku. Zwalczał tamtejszą władzę komunistyczną oraz przeciwdziałał kolektywizacji rolnictwa. Siał postrach wśród sowieckich funkcjonariuszy i ich kolaborantów. Do końca utrzymał wysoką dyscyplinę wśród swoich żołnierzy. Osaczony przez sowiecką obławę, poległ 12 maja 1949 r. w Raczkowszczyźnie wraz z większością oddziału przybocznego. Miejsce ukrycia jego ciała pozostaje nieznane, a próby upamiętnienia poległych do dziś napotykają na gwałtowny sprzeciw władz białoruskich.



KPT. HENRYK FLAME

„BARTEK”

Urodzony w 1917 r. Do wojska wstąpił na ochotnika. We wrześniu 1939 r. walczył jako pilot myśliwski w Brygadzie Pościgowej, która broniła Warszawy. Po klęsce wrześniowej został internowany na Węgrzech. Kiedy wrócił do okupowanej Polski, związał się z konspiracją niepodległościową. Po wejściu na ziemie polskie Armii Czerwonej pozostał w partyzantce. Zgrupowane pod jego dowództwem oddziały Narodowych Sił Zbrojnych stoczyły na Podbeskidziu ponad 240 walk i potyczek z UB, a 3 maja 1946 r. w Wiśle odbyły uroczystą defiladę w obecności jednostek „ludowego” wojska i milicji, które nie zdecydowały się interwencję. Był to szczególnie spektakularny wyczyn, dzięki któremu miejscowi nazwali Flamego „Królem Podbeskidzia”, a władza ludowa – szczególnie znienawidziła. Aby go schwytąć, komuniści imali się wszystkich sposobów, łącznie z zastraszaniem i torturowaniem jego rodziny, a ponad 100 żołnierzy z jego oddziału zostało skrytobójczo zamordowanych przez UB. Po ujawnieniu się w ramach amnestii w 1947 r., kpt. Flame został zamordowany przez miejscowego milicjanta.



PPŁK DYPL. ANTONI OLECHNOWICZ

„KRZYSZTOF”

Urodzony w 1905 r. Oficer zawodowy WP, ukończył Wyższą Szkołę Wojskową, w kampanii wrześniowej uczestniczył w stopniu kapitana.

Od jesieni 1939 r. organizował polską konspirację w Wilnie był komendantem miasta z ramienia ZWZ-AK, a następnie dowódcą Inspektoratu Rejonowego „A”. Dowodził zgrupowaniem partyzanckim AK, na którego czele uczestniczył w lipcu 1944 r. w szturmie na Wilno podczas akcji „Ostra Brama”.

W warunkach okupacji sowieckiej kontynuował działalność konspiracyjną, obejmując wiosną 1945 r. funkcję komendanta Okręgu Wileńskiego AK. Na rozkaz zwierzchników ewakuował siły okręgu za linię Curzona, podporządkowując się bezpośrednio sztabowi Naczelnego Wodza w Londynie. Kierował szeroko rozgałęzioną siatką wywiadowczą w Polsce oraz był zwierzchnikiem zgrupowania wileńskich oddziałów partyzanckich mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, działających na Białostocczyźnie, Mazurach i Pomorzu.

Aresztowany w czerwcu 1948 i 8 lutego 1951 r. stracony z wyroku komunistycznego sądu w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.



KPT. ZDZISŁAW BROŃSKI

„USKOK”

Urodzony w 1912 r. We wrześniu 1939 r. walczył w szeregach Armii Pomorze. Dostał się do niewoli, skąd po roku zbiegł. Po powrocie do domu stanął na czele plutonu Polskiej Organizacji Zbrojnej, który następnie został wcielony do ZWZ-AK. Od jesieni 1943 r. dowodził oddziałem w obwodzie AK Lubartów. Brał udział w Akcji „Burza”. Po wkroczeniu Armii Czerwonej początkowo zamierzał wstąpić do Wojska Polskiego, ale w sierpniu 1944 r. wrócił do konspiracji, odtwarzając jej struktury z czasu okupacji niemieckiej. Nie ufał komunistom, więc nie ujawnił się podczas amnestii wiosną 1947 r. i pozostał w konspiracji, dowodząc ocalałymi oddziałami w rejonie lubartowskim. Od jesieni 1947 r. ukrywał się w bunkrze w gospodarstwie pod Lublinem. Jego kryjówka została ujawniona na skutek zdrady jednego z jego dawnych żołnierzy. Otoczony 21 maja 1949 r. przez siły MO, UB i KBW, popełnił samobójstwo, aby nie zostać schwytanym żywcem. Jego ciało do dziś nie odnaleziono. Ukrywając się przed UB, spisywał wspomnienia, które są unikalnym i wysoce wiarygodnym zapisem ówczesnej rzeczywistości. Przechowane w esbeckich archiwach, zostały opublikowane przez IPN w 2004 r.



Żołnierze wyklęci, żołnierze niezłomni, powstańcy antykomunistyczni – te określenia od kilku lat towarzyszą nam, szczególnie 1 marca. Tego dnia obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Tak po latach oddajemy należny hołd tym, którzy nie pogodzili się z faktem, że powojenna Polska nie będzie krajem wolnym i niepodległym. Za tę postawę z rąk komunistycznej władzy spotkały ich prześladowania, więzienie, często śmierć. Spotkała ich także infamia – przez niemal pół wieku publicznie nazywano ich bandytami. Dokładnie tak samo w latach wojny Niemcy określali polskie podziemie... „Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. (...) My walczymy za świętą sprawę, za wolną, niezależną, sprawiedliwą i prawdziwie demokratyczną Polskę!” – pisał w 1946 r. mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”. Dziś już nie bandyci, a żołnierze, już nie bandy, a oddziały, już nie hersztowie, a dowódcy. W wolnej Polsce pamiętajmy o tych, którzy tej wolności pragnęli.

*dr Andrzej Zawistowski
Dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN*